

NAGRODA PREZYDENTA MIASTA SUWAŁK

Zygmunt Królak „Czarne pióro kaczora”

Marycha

Czarna Hańcza choć spokojna to prawu urąga
Bo policja potwierdziła że Marychę wciąga
Rzecz jest nieprzyjemna
Więc zmyka do Niemna
I tym zadziwiła niejednego pstrąga

Kajaki

Wody Czarnej Hańczy mają zwyczaj taki
Że chętnie na sobie unoszą kajaki
Bo gdy rzeka zechce
Kajakarz ją łechce
Wiosłem co ma pióra jakie mają ptaki

Czarna kaczka

Czarna Hańcza po staremu znaczy czarna kaczka
I choć taka to to nie jest bajkowa dziwaczka
Bo nurt ją zmusi
Biec do Białorusi
Nie mieszkać opodal krzaczka

Trzysta świeczek

Suwałki rocznicowe są celem dla wycieczek
Bo tu burmistrz będzie dmuchał trzysta świeczek
I prędzej spuchnie
Zanim je dmuchnie
Sięgajmy więc do babeczek

NAGRODA BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ IM. M. KONOPNICKIEJ

Artur Kozłowski „Anna Pest”

Piękną nazwą jest Hańcza (ta Czarna),
lecz jej przyszłość wydaje się marna.
Jak stwierdzono w Brukseli
„Czarna godzi i dzieli.
Afropolska mniej będzie wulgarna”

Kameduła raz, z Wigier braciszek,
wychyliwszy w nadmiarze kieliszek
bąknął „SUV... a jak potem?”
po czym kupił... Toyotę
Co na zbytek ten papież Franciszek?

Przez nurt Hańczy w pobliżu Turtula
stwór przemykał o fizys nazgula.
Czy gnał demon z otchłani?
Nie, to Stefan od Ani.
„Teść” go zdybał, stąd taka gębula.

Ganges Podlasia

Pewien człowiek, w Wysokim żył Moście,
w Hańczy moczyć zwykł ciało i kościec,
od pasa zwłaszcza do nóg
Jałowy bowiem miał Róg.
I róg stężał – przyplątał się gościec.

Technika gry

Organista dość znany w Suwałkach
ma instrument ciut-ciut, jak zapalka,
ale moc jego tkwi
ani w L ani w φ
- mięknię panie gdy zagra piszczalka.

NAGRODA „DWUTYGODNIKA SUWALSKIEGO”

Magdalena Basta „Spinacz”

Dreszcz przebiega Mariana pod Ełkiem,
gdy ma rozstać się z błogim ciepłkiem.
Marznie biedak bez ciuchów,
więc od żony ma zuch ów
kondom z wełny dziergany szydełkiem.

Pewien pszczelarz – pięknoduch z Rajgrodu
tak najadał się miodem za młodu,
że przyciąga dziś panie
swoim słodkim bzykaniem,
co to głównie mu dźwięczy od spodu.

Czuły August gdzieś w mieście Augustów
dziki pociąg do twardych czuł biustów.
Stąd opinia romea,
gdy w przeróżnych muzeach
z pasją tuli popiersia August ów.

NAGRODA KOMITETU OBCHODÓW ROKU CZARNEJ HAŃCZY
Paweł Szczeciński „Dachówka”

Gdzie bystrzejszy ma nurt Czarna Hańcza,
Super samca wyrwała raz pańcia.
W noc ruszyła z nim z pąsem.
Rano rzekła z przekąsem:
Ależ straszna zeń jest ciamciaramcia!

W Czarnej Hańczy w czas mrozów pan Ziutek
Się zanurzał jedynie minutę.
I choć mors, to jak foka
Na brzeg wypadł w trzech skokach,
Kiedy w sopel się zmienił mu ...sutek.

Polonista czas nad Czarną Hańczą
Językowym poświęca łamańcom.
Nie brak sił mu i chęci,
Język zwinny tak nęci,
Każdą z kobiet wnet czyni poddańczą.

Siedzą nad Czarną Hańczą, u źródeł,
Trzy rusałki pryszczate i chude.
Jedna z nich w aurze smutku
Mówi tak po cichutku:
Nie jesteśmy przynajmniej my rude.

NAGRODA STOWARZYSZENIA KULTURALNEGO „BIBLIOFIL”
Ryszard Błaż „TataRy”

Staszek, siadłszy na brzegu raz Hańczy,
pić nalewkę jął na pomarańczy.

Gestem przy tym odbicie
swe namawiał na picie.

Nagle spostrzegł, że patrzą już nań trzy.

Trzy cytrzystki suchą szosą na Suwałki
zasuwały, wyśpiewując fidrygałki.

Dykcję do tej czezej igraszki
im zapewnił łyczek z flaszki
wydestylowanej pod strzechą gorzałki.

NAGRODA WIGIERSKIEGO PARKU NARODOWEGO Małgorzata Pilarska „Czatne”

ROK CZARNEJ HAŃCZY:
FRYWOLNE ŻYCIE RYB

Stary sum, co w wodach Czarnej Hańczy życie strawił
Chciał się choć raz na brzegu z młodą żabką zabawić
Już się do niej dobierał
Lecz wysiadły mu skrzela
Teraz można mu pogrzeb na łódzie wyprawić

Pstrąg tęczowy z Czarnej Hańczy, zgodnie z nowym trendem
Zmienił pragnął swoją nazwę, bo zbyt była gender
Mian hetero robił bilans
Szukał w modnych e-profilach
Aż otrzymał maila: „Tęczak, love me tender”

Raz płotka z Czarnej Hańczy poczuła do suma feeling
Chcąc się uatrakcyjnić robiła sobie peeling
Tarła się o muł dla piękności
Aż pozostały z niej tylko ości
Więc wprowadziła w rzece modę na dezabiling

Szczupak, stary lubieżnik, po prostu pies na cnotki
Uwodził w Czarnej Hańczy wszystkie co młodsze płotki
Ikrę nagradzał bonusem
Mówił, że to pięćset z plusem
Uwierzyły mu nawet największe dewotki

Piskorz, w Czerwonej księdze¹ objęty ścisłą ochroną
Uwielbiał w Czarnej Hańczy rozsiewać miłosny feromon
Otulony w chemii mgławicę
Rozkochiwał wszystkie dziewice
Mnóstwo szczęścia dał także rybim żonom

¹ Czerwona księga zwierząt – rejestr zagrożonych gatunków zwierząt

WYRÓŻNIENIA:

Tadeusz Rawa „TadźkaGraal”

Raz meliorant z miasta Suwałki
Nagle poczuł w swym wnętrzu się miałki
Bojąc się, że każdy powie
Widząc kanał w Augustowie:
„Pana rowy to marne kanałki”.

Raz spytała mnie z Suwałk kobita
Czy jam może jest wolny najmita
Ja pod boki wziąłem się chwacko:
„Pani... ten tego... czy literacko?”
Ona: „ Nie rozumie, to niech nie pyta.”

Aleksandra Bielarska „botanicznica”

Dopłyni mnie

Wpadła do Czarnej Hańczy Marycha;
nieśmiało zaszemrała: - Co słyhać?
Obie lekko zmieszane,
całuje fala falę...
Podglądam je dyskretnie i wzdycham.

Grzegorz Gigol „GraigLuimneach”

Jest pan zdun we wsi Kazimierówka,
z przyrodzeniem wielkości ołówka.
Lecz nie w ciemię jest bity,
zatem szuka kobity,
która dziurkę ma jak temperówka.

Teresa Kozłowska „Tratwa”

O RACZKU NAIWNIACZKU

Raz pewna sieja w wodach Czarnej Hańczy
Raczyła raka ponczem... z pomarańczy.
Finał uczt tych był taki,
Że pomieszał rak szlaki
I do dziś wraca rakiem do Komańczy!

ZAPALONY KIBIC

Raz pewien kibic z miasta Suwałki
Miał szacun wielki dla A. Nawalki.
Więc puknął się w pałkę,
Swoją fryz na zapalną
Jął kręcić z zapalem na wałki.

Lech Kotwicz „Wigry 4”

Raz Fred – Eskimos, w centrum Suwałk,
Lśniące futro zapiął na suwak.
I tylko czubek noska
wystawał z Eskimoska,
gdy czule szepnął jednej: Wałk-wałk?

Kazimierz Gagacki „Grzesiek”

Czarna Hańcza tak biadała:
Czemu ja nie jestem Biała?
Niemen ciągle mnie się pyta,
Co mu wlewam do koryta.
Z tych nerwów pozieleniała.

Adam Gwara „Szabla”

Po odpuście, wracając już z Raczek,
zbajerował dziewczynkę chłopaczek.
Gdy mu dała połowę
swojej waty cukrowej,
to z radości mu furczał wiatraczek.

Od lat trzystu w Wigierskim Klasztorze
duch przeora wciąż jęczy, niebożę.
Przy okazji zaznaczę,
że wciąż trawi kartacze
i sękacze i strawić nie może.

Karol Wysocki „Nieuczesany Szuwarek”

„Cudowna woda”

Opowiadał pewien mieszkaniec miasta Łódź
- z Czarnej Hańczy woda najlepsza jest na chuć,
moczą więc w wodzie panowie,
Interesy, że tak powiem
I dlatego gdzieniegdzie tę rzekę tak czuć.

„Głęboka zazdrość”

Był pewien różdżkarz ze wsi Kopiec,
Koledze po fachu chciał dopiec.
W Czarnej Hańczy fale,
Cisnął on rywalem,
Przyznacie, że niegrzeczny to chłopiec.

Maciej Kuźmiński „Klei Rym”

W piłkę nożną prezydent miasta Suwałki
mecz rozegrał – sam jeden na obie bramki.
Za był prezydent i przeciw sobie,
hamletyzował ku gry ozdobie.
Cud-mecz, choć goli brak. W sam raz dla Nawalki.